

Niewierzący i święta

Autor tekstu: **Filip Nowak**

Razem z grupą znajomych prowadzę stronę [Jak żyć?](http://www.facebook.com/pages/Jak-%C5%BCy%C4%87/161596510707685?fref=ts) (<http://www.facebook.com/pages/Jak-%C5%BCy%C4%87/161596510707685?fref=ts>) Odpowiedzi na to pytanie chcemy jednak szukać nie w dogmatach, ale w dorobku kulturowym — od filozofii przez psychologię po literaturę i sztukę.



Ciekawi mnie ilu ateistów obchodzi Święta Bożego Narodzenia i w jaki sposób. Czy warto w ogóle obchodzić święta?

Myślę, że część z nas oczywiście całkowicie odrzuca dogmaty i nie wierzy w religijne historie związane z Bożym Narodzeniem, ale... uwielbia kolędy! I choinkę! Składanie życzeń i dzielenie się opłatkiem! Czuje pociąg do rytualnej, społecznej strony obyczajów religijnych. Część niewierzących uważa, że stoi przed wyborem — albo wierzę i mogę korzystać z tych wszystkich miłych rzeczy albo nie wierzę i muszę odrzucić wszystko, co związane z religią i żyć na pewnego rodzaju duchowej pustyni.

Chyba nie musimy podejmować takiego wyboru. Skłaniam się ku temu, żeby zrobić trochę tak jak robili to chrześcijanie ze zwyczajami Rzymian czy Słowian — adaptować je na swoje potrzeby. Zadaniem dzisiejszego ateisty powinno być spojrzenie z góry na te obyczaje i tradycje i zastanowienie się co z tego możemy użyć, robiąc to w taki sposób, żeby nie urazić wierzących — często naszych braci, ojców i przyjaciół.

Czym dzisiaj są Święta? Nawet osoby wierzące muszą przyznać, że dla wiernych Święta nie są tym, czym Kościół chciałby żeby były, co nie znaczy, że są złe. Podczas Świąt nowonarodzony Jezus odchodzi na dalszy plan a głównym przedmiotem celebracji staje się rodzina i takie wartości jak szczodrość, hojność, uprzejmość czy wybaczenie. Zaczyna skracać się dzień. Czujemy ciepło domowego ogniska prawie dosłownie — dom staje się schronieniem przed mrozem, w środku zaczyna unosić się zapach wypieków, na stole stoją świece, palą się lampki na choince... W końcu bierzemy urlop, mamy przerwę w nauce i jak najdłużej przesiadujemy w ciepłym domu razem z rodziną.

Dlaczego po raz dziesiąty będziemy oglądać Kevina? Dlatego, że oglądanie Kevina stało się rodzinnym rytuałem. Wątki religijne są w tym i w wielu innych filmach świątecznych marginalizowane na wskroś, ale nikomu to nie przeszkadza. Sam film opowiada o odwiecznej walce dobra ze złem, o miłości rodziny, która pomimo codziennych trudów i zabiegania jednoczy się i odnajduje spokój w dniu Bożego Narodzenia. Do tego jeszcze uczy dzieci odpowiedzialności i samodzielności.

Religia nas zupełnie nie omija. Boże Narodzenie jak wskazuje na to sama nazwa przypomina o narodzeniu dzieciątka a to przypomina rodzicom o narodzinach swoich dzieci, symbolizuje tworzenie się rodziny i przez to ogniskuje wszelkie odczucia więzi w rodzinie.

Poza tym warto przypominać historię bożonarodzeniową. Tak. Historia narodzin Jezusa jest bardzo dramatyczna i piękna. Trochę taki Kevin. Rodzina w podróży, żona przy nadziei, budzą się z ręką w nocniku i nic się nie udaje. Nikt nie chce ich przyjąć do siebie. Zagubieni znajdują schronienie w lichej stajence, ale to nic, bo dzieciątko rodzi się zdrowe i zaraz otrzymuje królewskie podarunki i wszyscy są szczęśliwi, dobro zwycięża, GLORIA IN EXCELSIS! Morał z tej historii jest taki: „czy słońce czy deszcz rodzina razem zawsze sobie poradzi” albo „nawet wielcy bohaterowie zaczynają od zera” (od biednej stajenki). Nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby nauczyć się z tej historii tego, co w niej najbardziej wartościowe, uznając ją jednocześnie za fikcję literacką.



Leonardo da Vinci, Zwiastowanie

Oprócz opowiadania sobie tradycyjnych historii i oglądania filmów rodzinnych jest jeszcze parę innych tradycyjnych świątecznych zwyczajów, które warto pielęgnować a które nie wymagają uznania istnienia jakichkolwiek bóstw.

Nadal podtrzymuję w domu tradycję poszczenia w wigilię. Dla niewtajemniczonych — polega to na tym, że przez cały dzień je się tylko suchy chlebek i postnego śledzia, tak, żeby cały dzień być stosunkowo głodnym i podczas kolacji wigilijnej mieć w żołądku miejsce na wszystkie potrawy i być bardzo szczęśliwym i zadowolonym. Ludzie religijni zdają sobie sprawę z tego, że taki zabieg potęguje wrażenia, dlatego stosuje się go przed ważnymi świętami religijnymi. Uważam, że właśnie dlatego i my powinniśmy częściej pościć.

O poście musiał dobrze wiedzieć św. Franciszek z Asyżu, który (o ile jestem dobrze poinformowany) jest patronem tegorocznych rorat. Kiedy byłem dzieckiem przez kilka lat z rzędu chodziłem na roraty. Roraty to takie msze poranne odbywające się codziennie od poniedziałku do piątku w trakcie adwentu, czyli od 1 do 24 grudnia. Chodzi się na nie z lampionami, bo o 6 rano jest jeszcze ciemno. Program takiej mszy i całego cyklu jest nastawiony szczególnie dla dzieci. Dyscyplina, wytrwałość, przygotowanie do świąt, surowa praca nad sobą, żeby później móc się należycie poobijać — tego można się nauczyć chodząc na roraty. Dają dziecku sporą satysfakcję. Myślę, że i tę tradycję można zasymilować na świecą modłę, ale o tym w najbliższym filmie, nad którym właśnie pracujemy! W tym roku przypominają o św. Franciszku, czyli dodatkowo będzie można nauczyć się o wartościach takich jak wyrzeczenie się władzy i pieniędzy dla wyższych celów, o pokorze, o skromności. Dokładnie takiej nauki potrzebuje dzisiaj Kościół i robi to dobrze. Nie jednemu ateście również przydałaby się lekcja o św. Franciszku.

Nie zdziwiłbym się, gdyby ateści dawali swoim dzieciom kalendarze adwentowe. Kalendarze adwentowe, co ciekawe, często pozbawione są chrześcijańskiej symboliki religijnej. Na okładce stoi nie-ten-co-trzeba-święty Mikołaj, z prezentami na kominie albo przy choince. Wewnątrz znajdziemy czekoladki, z których do najbardziej „religijnych” będą należeć te w kształcie gwiazdki z ogonem, chciałoby się powiedzieć „betlejemskiej”, ale od samego Betlejem typowy kalendarz wyraźnie się odcina — nie znajdziemy Józefa i Maryi, szopki, trzech królów ani nawet aniołków. W wielu domach ta tradycja również ma charakter postny — przez okres adwentu jedynym łakociem ma być codzienna malutka czekoladka, tak żeby nabrać apetytu przed świąteczną cukrową gorączką.

Kto do tej pory miał wątpliwości — to religijne święto można a nawet trzeba zaadaptować i na nowo nadać mu jego znaczenie. Znaczenie ciepłego, rodzinnego święta, które stanie się w naszym napiętym kalendarzu przystankiem dobra, spokoju i miłości. Zanim jednak to nastąpi chciałbym życzyć nam dobrego, sekularnego przeżywania adwentu oraz tego, żeby z większą ciekawością przyglądać się temu, co w religiach jest dobre a być może w tę Wigilię spotkamy się na wspólnym kołędowaniu.

Podziel się z nami swoimi doświadczeniami z obchodzenia Świąt.

Filip Nowak

Inżynier architekt, interesuje się sztuką, filozofią, religiami i polityką. Szczególnie zajmują go problemy ciągłości kulturowej, tożsamości i sprawiedliwości społecznej. Razem z grupą



znajomych prowadzi stronę [Jak żyć?](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-12-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9480) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9480>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl